

# Jano Polska Wersja, Sam Świata Nie Zmienię (fe

Ja sam świata nie zmienię  
Z całym jego spaczeniem w tle  
Wybieram, co jest dobre, co złe  
Do dzisiaj nie wiem co burzy mój sen

Kurwa, czasem tak myślę  
Przez jaranie się wykończę  
Tak trzymać  
Te nerwy na wodzy – są moim końcem  
Dusze się w sobie, bo chce być dobry człowiek  
Staram się, bo nie powiem, zrobić cokolwiek  
Świata sam nie zmienię, nie wierze w to pierdolenie  
Ta utopia to złudzenie  
Małe znaczenie ma tu  
Widzę co się dzieje  
Jestem z bloków chłopaku  
I z braku laku, cieszę się z małych rzeczy  
Lecz nie zaprzeczę, to męczy, nie wiem jak skończę  
I po burzy nie widzę tęczy, tylko jak beton płacze  
Świata nie zmienię  
Lepiej zacznę od siebie  
Przecież dla ciebie to robię  
Nie chce żyć w gniewie  
Musze być pewien że mam tu o co walczyć  
Bo sama wiara nie wystarczy  
Czy sił mi starczy  
Powrót bez tarczy to jak poddać się na starcie  
Rzucić hieną na pożarcie  
Nie dam się bracie

Nie wierzę w to (nie!)  
Świata sam nie zmienię  
Nie, nie, nie, nie  
Nie wierzę w to (nie!)  
Świata sam nie zmienię  
Nie, nie, nie, nie  
Nie wierzę w to (nie!)  
Świata sam nie zmienię  
Nie, nie, nie, nie  
Nie wierzę w to (nie!)  
Świata sam nie zmienię

Sam świata nie zmienię  
Już nie chce go zmieniać  
Zacznę od siebie  
Dalej kręci się ta Ziemia  
Raz szybciej  
Raz wolniej  
Dziś to bez znaczenia  
Kłęski, porażki, pomyłki, zmartwienia  
prostuj swe ścieżki i uwierz w marzenia  
To ty zmieniasz życie, a nie życie cię zmienia  
Bez licytacji kto miał gorzej a kto lepiej, jebać  
Trzeba się wspierać to przyjaźń na zawsze  
Zawiodłeś,  
zawiodłem  
Tu brat bratu bratem  
Dzielimy zyski  
W niepamięć dziś każdą stratę  
Szczерze, to dużo zdrowia dla was mordeczki z fartem  
Że Damy rad wierze w to nieustannie  
Choć dobre intencje tu zbyt częste są rzadkie  
Rodzinę masz w komplecie, to docen to na starcie  
Bierz życia pełną garścią, nie chodzi tu o kasę

Sam świat nie zmienię, lecz wykorzystam szansę

Nie wierzę w to (nie!)  
Świata sam nie zmienię  
Nie, nie, nie, nie  
Nie wierzę w to (nie!)  
Świata sam nie zmienię  
Nie, nie, nie, nie  
Nie wierzę w to (nie!)  
Świata sam nie zmienię  
Nie, nie, nie, nie  
Nie wierzę w to (nie!)  
Świata sam nie zmienię

Ja sam świata nie zmienię  
Z całym jego spaczeniem w tle  
Wybieram, co jest dobre, co złe  
Do dzisiaj nie wiem co burzy mój sen  
Szare chmury barwią mury  
Płacząc na miasto  
Człowiek patrzy do góry, stara nie zamykać powiek  
Łap każdy oddech jakbyś miał zaraz odejść  
Krople to zapowiedz, to duszy spowiedź  
Obraz rzeczywisty, bezlitosny - spójrz  
Świata nie zmieniasz Ty  
Zmieniasz świat swój  
Stój, krzywdy ludzi nie widzisz  
Tym krzywdzisz ich  
Taki szczęśliwy na niby zza szyby blichtr  
Niby wszystko git, a nie do końca wszystko git  
Pod publikę jesteś kimś  
Jak ich spotkasz  
Nawet ten kwit dla chorego brzdąca to promocja  
By nie wyjść na skąpca, fałszywa dobroć  
Z rana pusta żoncia zrobi kawkę  
Się nie kłopotć  
Ten wspaniały obraz bardzo pogarsza widoczność  
A ponoć wiadomo, że kolo  
Że kasa we łbach jebie  
Nic się nie zmieni na ziemi przez podobnych do ciebie

Nie wierzę w to  
Świata sam nie zmienię  
Nie, nie, nie, nie  
(Bo każdy chce dla siebie dobrze  
W efekcie sam robi sobie pogrzeb)  
Nie wierzę w to  
Świata sam nie zmienię  
Nie, nie, nie, nie  
(Bo każdy chce dla siebie dobrze  
W efekcie sam robi sobie pogrzeb)  
Nie wierzę w to  
Świata sam nie zmienię  
Nie, nie, nie, nie  
Nie wierzę w to  
Świata sam nie zmienię  
(Bo każdy chce dla siebie dobrze  
W efekcie sam robi sobie pogrzeb)

Wiele może zmienić  
Rób to co masz docenić  
Albo to wszystko pierdolnąć i kurwa nie mieć nic  
To dla mnie na wodę pic  
Gdy chcesz coś przeżyć  
Musisz wysoko mierzyć., z tego się cieszyć

No chyba że chcesz się sparzyć i kaca leczyć  
Ciężko jest temu zaprzeczyć że nic nie zmienię  
Ten pokurwiony świat stawia zbyt wysoką cenę  
A jedyne co mi dał to niekończącą się wenę  
Jest dla mnie tlenem, odskocznią od tego syfu  
Senną powiekę przymykam, układam do snu  
Doszedłem do prostych wniosków, nie kusze losu  
A coraz więcej siwych włosów  
Coraz mniej sosu  
Coraz mniej czasu i weź tu się dostosuj  
Jak wszystko się pierdoli ciągle do przodu, powoli  
Z pokładami silnej woli  
Jano na doli!

Nie wierzę w to  
Świata sam nie zmienię  
Nie, nie, nie, nie  
(Bo każdy chce dla siebie dobrze  
W efekcie sam robi sobie pogrzeb)  
Nie wierzę w to  
Świata sam nie zmienię  
Nie, nie, nie, nie  
(Bo każdy chce dla siebie dobrze  
W efekcie sam robi sobie pogrzeb)  
Nie wierzę w to  
Świata sam nie zmienię  
Nie, nie, nie, nie  
Nie wierzę w to  
Świata sam nie zmienię  
(Bo każdy chce dla siebie dobrze  
W efekcie sam robi sobie pogrzeb)